

UZASADNIENIE

Powodowie [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE] w pozwie z dnia 1 sierpnia 2003 r. wnieśli o uchylenie uchwał podjętych na Zebraniu Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej [REDAKTOWANE] oznaczonych numerami:

8- o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2002

15- o ustaleniu zasad podziału Spółdzielni

16- o przedłużeniu kadencji przedstawicieli

18- o powołaniu [REDAKTOWANE] a s skład Rady Nadzorczej

19- o zatwierdzeniu zmiany Statutu Spółdzielni.

Na uzasadnienie powództwa podnieśli, że Statut wbrew art. 37 ust. 1 ustawy prawo spółdzielcze nie określa od jakiej liczby członków spółdzielni może w niej funkcjonować Zebranie Przedstawicieli Członków, a zatem uchwały podejmowane przez ZPCZ są nieważne. Ponadto Spółdzielnia regularnie odmawia członkom dostępu do dokumentów, a zwłaszcza finansowych, skutkiem czego nie mają oni możliwości zapoznania się ze stanem finansów spółdzielni, odmawia podania personaliów przedstawicieli Grup Członkowskich, wskutek czego członkowie grup nie znają swoich przedstawicieli, odmawia członkom wstępu na ZPCZ, a ponadto nie przedstawiane są na zebraniach Grup Członkowskich zagadnienia, które później są przedmiotem ZPCZ.

Strona pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa [REDAKTOWANE] wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że wszelkie podniesione w nim zarzuty nie są oparte na faktach. Podniosła, że Zebranie Przedstawicieli członków funkcjonuje w Spółdzielni od 14 lat, mimo zapisu nie wskazującego, od ilu członków można je powołać, a dopiero teraz kwestionowane są jego uchwały. Zaprzeczyła, aby odmawiano członkom spółdzielni dostępu do dokumentów, a także że odmawiano ujawnienia personaliów osób będących przedstawicielami grup członkowskich, ponadto podniosła, że na wszystkich zebraniach takich grup przedstawiano zagadnienia, które następnie były przedmiotem ZPCZ. Gospodarka finansowa Spółdzielni jest jawna, zatem istniała możliwość dostępu do dokumentacji finansowej, ponadto w protokołach zebrań, na których wybierano przedstawicieli poszczególnych grup na ZPCZ są podane dane personalne wybranych Przedstawicieli, a protokoły są dostępne członkom Spółdzielni, zatem zarzut nieujawniania danych Przedstawicieli jest bezpodstawny. Ponadto podniosła, że powodowie nie uczestniczyli w zebraniach grup członkowskich, zatem nie mogą mieć wiedzy na temat tego, czy były na nich omawiane kwestie będące przedmiotem obrad ZPCZ.

Ponadto strona pozwana zarzuciła, że pozew został złożony po terminie wskazanym w ustawie prawo spółdzielcze, albowiem nawet jeśli został nadany w urzędzie pocztowym z zachowaniem tego terminu, to do sądu dotarł już po terminie, a w tym przypadku istotna jest data dotarcia pozwu do sądu dla zachowania terminu. Wobec tego powództwo powinno być oddalone na tej podstawie, że roszczenie powodów wygasło.

Podniosła także, że uwzględnienie powództwa uniemożliwi w zasadzie prawidłowe funkcjonowanie Spółdzielni.

Bezspornym w sprawie jest, że Statut Spółdzielni Mieszkaniowej [REDAKTOWANE] obowiązujący w chwili podejmowania przedmiotowych uchwał nie zawierał zapisu, od jakiej ilości członków może być powołane Zebranie Przedstawicieli członków, a jedynie zawierał zapis, że na każdym 100 członków Spółdzielni przypada jeden przedstawiciel na ZPCZ, oraz że Statut ten został zmieniony w sierpniu 2003 r. poprzez wpisanie od jakiej liczby członków Spółdzielni powołuje się ZPCZ.

Bezspornym także jest, że na przedmiotowe zebranie nie wpuszczano wszystkich członków Spółdzielni, którzy chcieli w nim uczestniczyć, a nie byli Przedstawicielami Grup Członkowskich.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W Spółdzielni Mieszkaniowej [REDAKTOWANE] najwyższym organem Spółdzielni jest Zebranie Przedstawicieli Członków i zgodnie z treścią Statutu obowiązującego w dniu uchwalania zaskarżonych uchwał także tak było Przedstawicieli wybierano na zebraniach grup członkowskich, a do zakresu działania tych grup należało między innymi wybieranie i odwoływanie przedstawicieli na ZPCZ, rozpatrywanie spraw, które mają być przedmiotem obrad najbliższego ZPCZ, wyrażanie opinii i zgłaszanie wniosków w sprawach Spółdzielni. Grupa członkowska, która powołała przedstawiciela na ZPCZ, miała zgodnie z przyjętym regulaminem prawo odwołania go przed upływem okresu, na który został powołany (dowód: Statut k. 27-87 i 180-236, regulamin zebrania grupy członkowskiej k. 294-295). Zgodnie ze Statutem na każdych 100 członków Spółdzielni wybierany był jeden przedstawiciel na Zebranie Przedstawicieli Członków. Wyboru dokonano raz, w grupach, których skład uzależniony był od tego, czy w momencie ich ustalania określony członek Spółdzielni miał już mieszkanie, budował je czy też nawet nie był na etapie budowy mieszkania, i osoby wybrane w ten sposób były przedstawicielami na kolejnych Zebraniach. W tym czasie Rada Nadzorcza Spółdzielni zmieniała co roku skład grup członkowskich, czyniąc to w ten sposób, by członkowie spółdzielni mieszkający w poszczególnych budynkach wielomieszkaniowych byli w jednej grupie. Grupy te nie zawsze liczył po 100 członków Spółdzielni. W niektórych grupach było po kilku Przedstawicieli na ZPCZ, w niektórych zaś nie było ani jednego Przedstawiciela. Członkowie Spółdzielni nie wiedzieli, do jakiej grupy członkowskiej należą, dowiadywali się o tym dopiero czytając ogłoszenia o zebraniu grupy, na których wskazywano także, który z członków należy do jakiej grupy. Nie wiedzieli jednak, kto jest ich przedstawicielem na ZPCZ, a przedstawiciele członków nie wiedzieli, kogo reprezentują. Kilka z osób będących przedstawicielami na ZPCZ odeszło, na ich miejsce wybrano nowych przedstawicieli w wyborach uzupełniających. Członkowie Spółdzielni nie mogli odwołać Przedstawicieli na ZPCZ, albowiem skład grup zmieniał się tak, że Przedstawiciele nie reprezentowali nowych grup, lecz stare, których nikt już nie zwoływał. Zebrania grup członkowskich odbywały się przed południem, mimo postulatów zgłaszanych do władz Spółdzielni, by odbywały się po południu, co umożliwi członkom uczestnictwo w tych zebraniach. Frekwencja na tych zebraniach była więc niewielka. Członkowie poszczególnych grup zgłaszali władzom Spółdzielni, że nie mają żadnego przedstawiciela na ZPCZ, ale zostało to zignorowane, a ponadto odmawiano im podania listy członków wybranych na Przedstawicieli, co było skutkiem podjętej uchwały o niepodawaniu takich danych. (dowód: regulamin zebrania grup członkowskich k.294-295, zawiadomienia o zebraniu grupy k.115, 258, 259, listy członków Spółdzielni uczestniczących w zebraniach grup k.116-118, zeznania świadków: [REDAKTOWANE] k. 169, [REDAKTOWANE] k. 265-266, powodów [REDAKTOWANE] k. 266, [REDAKTOWANE] k. 282-283, Prezesa Zarządu strony pozwanej [REDAKTOWANE] k. 266-267). Na zebraniach grup członkowskich nie przedstawiano w sposób szczegółowy zagadnień, które miały być przedmiotem Zebrania Przedstawicieli Członków, nie informowano o propozycji zmiany kadencji Przedstawicieli, nie omawiano szczegółowo zmian, które miały być dokonane w Statucie, a także nie wspomniano nawet, że ma być podjęta uchwała o ustaleniu zasad podziału Spółdzielni (dowód: zeznanie świadka [REDAKTOWANE] k. j.w., powódek [REDAKTOWANE] k. j.w., i [REDAKTOWANE] k. j.w.)

Sąd w ustaleniach stanu faktycznego oparł się na dowodach z dokumentów- Statutu Spółdzielni oraz regulaminu zebrania grup członkowskich, a także zawiadomienia o zebraniach grup, oraz na zeznaniach świadków [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], a także na zeznaniach stron, dając w całości wiarę tym dowodom. Jedynie przy ocenie zeznań

działającego za stronę pozwaną Prezesa Zarządu [REDAKTOR] Sąd nie dał tym zeznaniom wiary w tej części, gdzie stwierdził, że na pewno na wszystkich zebraniach były omawiane wszystkie kwestie mające być przedmiotem ZPCZ, albowiem zeznania te są sprzeczne z zeznaniami świadka [REDAKTOR] a w ocenie Sądu zeznania świadka niewątpliwie w sposób prawidłowy oddają stan rzeczy, gdyż świadek ta była jedynie na jednym zebraniu grupy członkowskiej- własnej grupy, zaś [REDAKTOR], jak sam zeznał, bywał na zebraniach wielu grup, zatem mogło mu umknąć, że nie na wszystkich omawiano opisane przez świadka kwestie. W tej sytuacji doświadczenie życiowe wskazuje, że osoba będąca świadkiem jednego, określonego zdarzenia niewątpliwie pamięta go dokładniej i zapamiętuje więcej szczegółów niż osoba, która odbywa szereg podobnych do siebie spotkań, na których w zasadzie powtarza się te same kwestie, a tym samym wszystkie te spotkania zlewają się w jej pamięci w jedną całość, wywołując wrażenie, że ich przebieg był identyczny. Z takich spotkań zapamiętuje się nie to, co było typowe, lecz to, co wykraczało poza typowość- zatem jakieś protesty, niespotykane sytuacje. Zatem w ocenie Sądu oczywiste jest, że dla Prezesa Zarządu, uczestniczącego w wielu spotkaniach, wszystkie miały podobny, a w jego ocenie- wręcz identyczny przebieg, gdyż tak zapamiętał większość z nich. W tej sytuacji wobec sprzeczności w opisie konkretnego zebrania Sąd dał wiarę opisowi przedstawionemu przez świadka [REDAKTOR] z opisanych wyżej względów.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art.36§1 ustawy prawo spółdzielcze najwyższym organem spółdzielni jest walne zgromadzenie jej członków. Jedynie może być ono zastąpione w sytuacjach unormowanych w art.37 cyt. ustawy przez zebranie przedstawicieli. Wtedy to zebranie zastępuje walne zgromadzenie i przejmuje jego rolę. Jest więc istotne odstępstwo od zasady bezpośredniego udziału wszystkich członków spółdzielni w sprawowaniu kontroli nad działaniami innych organów statutowych, a także w uchwalaniu istotnych dla funkcjonowania spółdzielni uchwał. Wobec tego w ocenie Sądu spółdzielnia, w której doszło do zastąpienia walnego zgromadzenia zebraniem przedstawicieli musi w sposób szczegółowy sprecyzować zasady wyboru oraz odwoływania tych przedstawicieli, możliwości kontroli ich czynności przez członków, których oni reprezentują, możliwości zgłaszania przez członków zastrzeżeń czy też uwag do spraw, które mają być przedmiotem zebrań przedstawicieli członków. Nie wystarczy jednak tylko prawidłowe przyjęcie w statucie oraz regulaminie grup członkowskich opisanych zasad, ale także musi być zapewniona ich faktyczna realizacja. Dopiero gdy zaistnieją oba te warunki, można stwierdzić, że zachowana została w spółdzielni zasada kontroli członków spółdzielni nad działaniami innych organów oraz sprawowania władzy nad spółdzielnią przez jej członków. W ocenie Sądu bowiem to członkowie spółdzielni powinni sprawować władzę w spółdzielni, gdyż z istoty spółdzielczości wynika, że jest ona dobrowolnym zrzeszeniem skupiającym ludzi i służącym dla osiągnięcia jakiegoś wspólnego celu- w przypadku spółdzielni mieszkaniowej jest to dostarczanie członkom spółdzielni lokali mieszkalnych w celu zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych (art. 1 ust.1 ustawy prawo spółdzielcze i art.1 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych). Spółdzielnia służy więc jej członkom, a nie jest prywatną firmą zarządzaną przez inne niż walne zgromadzenie czy zastępujące je zebranie przedstawicieli członków organy spółdzielni. W tej sytuacji praktyka każdej spółdzielni powinna te zasady uwzględniać, realnie zapewniając członkom udział w zarządzaniu spółdzielnią zgodnie ze statutem oraz bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa spółdzielczego.

W przedmiotowej sprawie zasady te zostały przez stronę pozwaną naruszone w sposób drastyczny. W związku z dużą ilością członków przewidziano w Statucie istnienie Zebrania Przedstawicieli Członków, lecz nie określono, od jakiej liczby członków to Zebranie może zastąpić walne zgromadzenie. Ta wadliwość Statutu może prowadzić do wniosku, że brak jest możliwości ustalenia, czy Zebranie Przedstawicieli Członków może zastąpić walne

zgromadzenie, czy też nie, a tym samym czy jest prawnym organem pozwanej Spółdzielni. Jednakże Statut przewidywał, w jakim parytecie wybierani mają być Przedstawiciele- jeden na stu członków spółdzielni, zatem w ocenie Sądu mimo niewątpliwej wadliwości należy uznać, że doszło do prawidłowego zastąpienia walnego zgromadzenia przez Zebranie Przedstawicieli. Jednakże wszelkie dalsze czynności podejmowane przez organy spółdzielni były wykonywane z drastycznym naruszeniem praw członków. Jak wynika z poczynionych ustaleń- opartych zresztą w tym zakresie na zeznaniach Prezesa Zarządu strony pozwanej, Rada Nadzorcza co roku zmieniała skład grup członkowskich, w ten sposób zrywając powiązanie pomiędzy przedstawicielami członków na ZPCZ a grupami, w których zostali oni wybrani. Tym samym doszło do sytuacji, w której niektóre grupy w ogóle nie miały swoich przedstawicieli, a niektóre miały ich po kilku. Ponadto trudno tu w ogóle mówić o tym, że to byli przedstawiciele tych grup, albowiem zostali oni wybrani przez zupełnie innych członków, w grupach w których przyjęto całkowicie odmienne zasady ustalania składów osobowych grup. W tej sytuacji członkowie spółdzielni, którzy powinni sprawować kontrolę nad działaniami innych organów zostali pozbawieni tego podstawowego uprawnienia. Nie wiedzieli bowiem, kto jest ich przedstawicielem, a wobec tego nie byli w stanie kontaktować się z nim, zgłaszać uwag do spraw, które miały być przedmiotem ZPCZ, nie mogli także odwołać swojego przedstawiciela- albowiem go nie mieli! Tym samym doszło do całkowitego oderwania władz pozwanej Spółdzielni od jej członków, co spowodowało, że władze te stały poza jakąkolwiek kontrolą członków. Członkowie Spółdzielni nie mogli korzystać ze swoich uprawnień, a przede wszystkim nie byli reprezentowani w sposób prawidłowy na ZPCZ, a tym samym nie spełniało to ZPCZ funkcji walnego zgromadzenia.

Ponadto niektóre z grup członków nie liczyły po 100 osób, a w ocenie Sądu mimo braku co do tego ustaleń w Statucie- musiały po co najmniej tyle osób liczyć, gdyż w przeciwnym razie nie były w stanie wybrać przedstawiciela na ZPCZ, a zatem zebrania takich grup nie mogą być uznane za spełniające wymagania do uznania tych grup za organy spółdzielni zgodnie z §94 ust.1 punkt d Statutu oraz art.59§1 i 2 ustawy prawo spółdzielcze.

Także zarzut nieprzedstawiania na zebraniach grup członkowskich tematyki najbliższego ZPCZ należy uznać za uzasadniony. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, nie wszystkie tematy były przedstawiane członkom, zatem doszło do naruszenia podstawowego uprawnienia członków- możliwości kontroli uchwał podejmowanych na ZPCZ poprzez zaznajomienie się z ich projektami i możliwość zgłaszania do nich uwag. Ponadto w ocenie Sądu wyznaczanie terminów zebrań na godziny przedpołudniowe praktycznie uniemożliwiało większości członków uczestnictwo w zebraniach, albowiem jest oczywiste, że większość członków spółdzielni pracuje, a trudno jest oczekiwać, by pracodawca uwzględniał to, że wyznaczono godzinę zebrania na czas, gdy pracownik jest w pracy i zwalniał go na to zebranie. W ten sposób praktycznie uniemożliwiono nieokreślonej grupie członków Spółdzielni możliwość kontroli nad działaniami jej organów.

Wobec tego wszelkie uchwały podjęte na przedmiotowym Zebraniu Przedstawicieli Członków były podjęte z naruszeniem Statutu Spółdzielni-§119 ust.1 p. 1 i 3, a także z naruszeniem art. 59§1 i 2 cyt. ustawy. Nie można mieć jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że wszelkie opisane naruszenia Statutu, regulaminu grup członkowskich oraz bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy prawo spółdzielcze doprowadziły do praktycznego pozbawienia członków pozwanej Spółdzielni kontroli nad działaniami organów Spółdzielni. sprawiły, że Zebranie Przedstawicieli Członków działało wprawdzie zgodnie ze Statutem, ale w oderwaniu od kontroli członków Spółdzielni, a zatem nie wypełniało podstawowej swojej funkcji- zastąpienia walnego zgromadzenia.

Uznać zatem należy, że doszło do wypełnienia przesłanek określonych w art.42§2 cyt. ustawy, albowiem przedmiotowe uchwały podjęto z naruszeniem zarówno Statutu jak i przepisów cyt. ustawy, a charakter naruszeń jest taki, że ograniczyły one prawa członków tak

dalece, że uniemożliwiły im jakąkolwiek kontrolę nad treścią uchwał, tym samym uniemożliwiając zmianę tej treści.

Zarzut złożenia pozwu z naruszeniem terminu wskazanego w cyt. wyżej przepisie jest oczywiście nieuzasadniony, albowiem pozw został nadany w polskim urzędzie pocztowym we wskazanym terminie, a zgodnie z treścią art. 165§2 k.p.c. nadanie pisma w urzędzie pocztowym jest równoznaczne ze złożeniem go do sądu, a co za tym idzie wywołuje skutki takiego złożenia, co przerywa bieg zarówno terminów procesowych, jak i materialnoprawnych.

Wobec powyższego na podstawie cytowanych wyżej przepisów orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98§1 k.p.c., a na koszty złożyły się:

Wpis , koszty zastępstwa procesowego oraz koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.